

WYROK Z DNIA 30 WRZEŚNIA 2003 R.

SNO 58/03

Przewodniczący: sędzia SN Zygmunt Stefaniak.

Sędziowie SN: Zbigniew Strus, Maria Tyszel (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie po rozpoznaniu w dniu 30 września 2003 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości oraz obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 czerwca 2003 r., sygn. akt (...)

1. z m i e n i ł zaskarżony w y r o k przez orzeczenie wobec sędziego Sądu Rejonowego na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) kary nagany;
2. kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 12 czerwca 2003 r., sygn. akt (...), uznał obwinioną – sędziego Sądu Rejonowego za winną tego, że w dniu 8 sierpnia 2002 r., podczas rozpoznawania sprawy sygn. akt IV P 389/02 Sądu Rejonowego IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa procesowego: art. 86, 158 § 1, 210, 214 i 224 § 1 k.p.c., polegającej na potwierdzeniu w protokole rozprawy obecności na rozprawie pełnomocnika pozwanego – adw. Janusza P. oraz składaniu przez niego wniosków co do przebiegu rozprawy w sytuacji, gdy adw. Janusz P. nie był obecny na rozprawie i nie składał wniosków co do jej

przebiegu, co w konsekwencji naruszyło prawo pozwanego do obrony; tj. przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), zwanej dalej p.u.s.p. Na podstawie tegoż art. 107 § 2 w związku z art. 109 § 1 pkt 1 p.u.s.p. wymierzył obwinionej karę upomnienia.

Zarówno obwiniona, jak i Minister Sprawiedliwości odwołali się od tego wyroku.

Obwiniona w swym odwołaniu (nazwanym apelacją) zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła:

- 1) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, a wyrażający się „w uznaniu, iż jej działanie nosi cechy rażącej obrazy prawa procesowego, którego konsekwencją stało się naruszenie prawa do obrony pozwanego (...) w sytuacji, gdy okoliczności tak przedmiotowe, jak również podmiotowe pozwalają na odmienną ocenę w tym zakresie” oraz
- 2) niewspółmierność i rażąco surową karę „w postaci upomnienia, w sytuacji kiedy adekwatnym do stopnia zawinienia obwinionej byłoby uznanie jej winną popełnionego przewinienia dyscyplinarnego mniejszej wagi i odstąpienia od ukarania”

i wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uznanie obwinionej za winną popełnienia przewinienia dyscyplinarnego mniejszej wagi i odstąpienia od ukarania.

Minister Sprawiedliwości zaskarżył wyrok Sądu pierwszej instancji w części dotyczącej orzeczenia o karze, zarzucając jej niewspółmierność w stosunku do przypisanego przewinienia dyscyplinarnego i wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w tej części i wymierzenie obwinionemu sędziemu – kary dyscyplinarnej nagany.

Rozpoznając sprawę Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wziął pod uwagę, co następuje:

Stan faktyczny sprawy, ustalony przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji i przytoczony w zaskarżanym wyroku jest bezsporny. W szczególności bezspornym jest, że w dniu 8 sierpnia 2002 r. w protokole rozprawy w sprawie o sygn. akt IV P 389/02 Sądu Rejonowego, której przewodniczyła obwiniona, odnotowano: „za nieobecnego pozwanego stawiał się jego pełnomocnik – adwokat Janusz P. a także jego oświadczenie: „Pełnomocnik pozwanego powództwa nie uznaje i wnosi o jego oddalenie w całości, składa do akt akta osobowe powódki, pozostawiając wniosek o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków do uznania Sądu” (wniosek o przeprowadzenie dowodu z zeznań dwóch doprowadzonych świadków zgłosił na tejże rozprawie pełnomocnik powódki). Dowód ten oraz dowód z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy zostały dopuszczone i przeprowadzone. Po spisaniu treści zeznań świadków w protokole odnotowano też, że: „Pełnomocnik pozwanego także podtrzymuje wcześniejsze stanowisko”. Następnie, na wniosek adwokata Janusza P., obwiniona zarządzeniem z dnia 29 sierpnia 2002 r. „sprostowała” ten protokół „poprzez wykreślenie wszystkich zapisów potwierdzających obecność pełnomocnika pozwanego...” i „z urzędu” uzupełniła protokół przez wpisanie zdania: „Przewodnicząca stwierdza, że przed rozpoczęciem rozprawy stawiał się adw. Janusz P. i złożył do akt niniejszej sprawy pełnomocnictwo pozwanego (...), nie wnosił o odroczenie rozprawy, nie usprawiedliwił nieobecności swojego klienta i nie złożył żadnych wniosków dowodowych”.

W świetle tego stanu faktycznego Minister Sprawiedliwości zasadnie podniósł w swym odwołaniu, że przypisane obwinionej przewinienie dyscyplinarne było „czynem popełnionym z winy umyślnej, nie licującym z etyką sędziego, godzącym w powagę i autorytet sędziów, rażąco podważającym zaufanie społeczne do sądów i naruszającym dobro wymiaru sprawiedliwości”, a orzeczenie wobec niej upomnienia, najłagodniejszej kary dyscyplinarnej, nie odzwierciedla ciężaru gatunkowego tego przewinienia i stopnia jego społecznej szkodliwości. Sąd Najwyższy, w składzie orzekającym w sprawie podziela ten

pogląd. Stosownie do art. 157 w związku z art. 158 k.p.c. protokół sądowy jest dokumentem urzędowym i ma moc dowodową określoną w art. 244 § 1 k.p.c. Wpisanie do protokołu, sporządzanego z przebiegu rozprawy, nieprawdziwych danych, o których mowa w art. 158 § 1 pkt 2 k.p.c. jest równoznaczne z poświadczeniem przez sędziego nieprawdy. Faktu tego nie mogą zmienić okoliczności uwzględnione w zaskarżonym wyroku, jako mające wpływ na orzeczenie o karze. Sąd Najwyższy zwraca uwagę, że z analizy orzecznictwa obwinionej nie wynika, jakie były przyczyny jej obciążenia „powyżej średniej w Wydziale”, ilością posiedzeń i rozpoznanych spraw, a także sporządzania „znacznie więcej niż pozostali sędziowie uzasadnień orzeczeń”. Wskazana w analizie „średnia” obciążenia sędziów w Wydziale nie uwzględnia ani indywidualnego obciążenia poszczególnych sędziów, zwłaszcza ich ewentualnych absencji, ani działania Przewodniczącego Wydziału dokonującego podziału spraw. Przede wszystkim jednak sporządzenia przez sędziego – przewodniczącego rozprawie – protokołu rozprawy nie odzwierciedlającego jej prawdziwego przebiegu i wpisania ewidentnie fałszywych danych nie można tłumaczyć nadmiernym obciążeniem obowiązkami służbowymi. Tego rodzaju przewinienie służbowe nie ma bowiem żadnego związku ani z ilością przeprowadzonych rozpraw i spraw załatwionych przez sędziego i ani z ilością napisanych przez niego uzasadnień. Żadnego wpływu na ocenę charakteru przewinienia obwinionej i stopnia jego szkodliwości nie ma też podniesiona w zaskarżonym wyroku okoliczność, że „wprawdzie obwiniona rażąco naruszyła wymienione wyżej przepisy prawa postępowania cywilnego, ale nie spowodowało to szkody dla żadnej dla stron procesu, a po uchyleniu wydanego wyroku (...) sprawa została przekazana do ponownego rozpoznania i postępowanie w niej trwa”. Takiego poglądu Sąd Najwyższy nie może zaakceptować. Skoro bowiem, z wyroku Sądu Okręgowego z dnia 23 stycznia 2003 r. sygn. akt IV Pa 121/02, jednoznacznie wynika, że jedyną przesłanką uchylenia wyroku wydanego dnia 8 sierpnia 2002

r. i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania była nieważność postępowania spowodowana przewinieniem obwinionej, to dla Sądu Najwyższego jest oczywiste, że to przewinienie wyrządziło szkodę zarówno obydwu stronom, jak też wymiarowi sprawiedliwości. Szkodą tą jest, zarówno nieusprawiedliwiona charakterem sprawy, przewlekłość postępowania sądowego, jak też bezpodstawne i bezsensowne zwiększenie kosztów postępowania ponoszonych nie tylko przez strony, ale i przez wymiar sprawiedliwości. Podniesiony przez obwinioną na rozprawie przed Sądem Najwyższym fakt, że także po ponownym rozpoznaniu sprawy został wydany wyrok o treści analogicznej jak w dniu 8 sierpnia 2002 r. jest pozbawiony znaczenia prawnego, ponieważ przedmiotem niniejszego postępowania nie jest merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy o sygn. akt IV P 389/02 Sądu Rejonowego. Bezprzedmiotowe też są argumenty odwołania obwinionej, że „pozwany (...) do dnia 8 sierpnia 2002 r. z własnej woli nie korzystał z prawa obrony swoich interesów (...) mimo wezwania do złożenia odpowiedzi na pozew, akt osobowych powódki i zaświadczenia o wysokości jej wynagrodzenia, tych dokumentów nie przedłożył. Nie zgłosił też żadnych innych pisemnych wniosków dowodowych, a prawidłowo wezwany na rozprawę w dniu 4 sierpnia 2002 r. nie stawiał się i nie usprawiedliwił swojej nieobecności. Wyżej wymienionych czynności nie dokonał także za pozwanego jego pełnomocnik adw. Janusz P. Tak pozwany jak i jego pełnomocnik (...) nie zgłosili żadnych wniosków dowodowych w sprawie (...), ponowna rozprawa nie odbyła się z powodu choroby adw. Janusza P.” W postępowaniu cywilnym, w tym również w sprawach ze stosunku pracy, dominującą zasadą jest zasada kontrydiktoryjności co oznacza, że to strony są dysponentami procesu, ich zachowanie w istotnym stopniu determinuje rozstrzygnięcie. Działania stron w procesie podlegają ocenie Sądu, jednakże ich bierność, fakt nie korzystania z przysługujących im praw, a nawet to, że nie wykonują wydanych w sprawie zarządzeń Sądu lub też nie stawiają się na wezwanie, nie uprawniają Sądu do

przeprowadzenia posiedzenia sądowego w sposób naruszający stosowne przepisy postępowania. Przewinieniem dyscyplinarnym obwinionej, za które została orzeczona kara jest wyłącznie oczywiste i rażące naruszenie przez nią przepisów postępowania odnoszących się do pełnomocników procesowych, posiedzeń sądowych oraz rozprawy. Żadne z zarzuconych i udowodnionych naruszeń przepisów nie dotyczyło ani formy ani treści orzeczenia wydanego dnia 8 sierpnia 2002 r.

Odwołanie obwinionej, z wnioskiem o uznanie popełnionego przewinienia mniejszej wagi, uzasadniające odstąpienie od ukarania jest nie tylko nieuzasadnione, ale zdaje się świadczyć o tym, że – wbrew swym deklaracjom – obwiniona nadal nie zdaje sobie sprawy z tego, że od sędziego wymaga się nie tylko znajomości i przestrzegania prawa lecz także dbania o powagę i godność zawodu oraz o sprawne działanie Sądu, jako organu wymiaru sprawiedliwości. Sporządzenia protokołu rozprawy zawierającego nieprawdziwe dane zwłaszcza tak istotne, jak poświadczenie obecności adwokata, którego nie było, wpisanie jego wniosków i oświadczeń, jakich nie składał, nie można tłumaczyć ilością rozpoznawanych spraw, upałem ani też faktem „ciągłych kontroli statystyki sędziów pod kątem ilości zakończonych spraw” ani codziennym sprawdzaniem „nie tylko wokandy sędziów, ale i wszystkich akt z sesji”, ani odbywaniem licznych zebrań. Sąd Najwyższy przypomina, że stosownie do art. 37 p.u.s.p. administracyjna kontrola sprawności postępowania sądowego, w tym także zasadności odroczeń wyznaczonych rozpraw, nie narusza niezawisłości sędziów. Wpisywanie do protokołów rozpraw nieobecnych pełnomocników jest przewinieniem dyscyplinarnym uwłaczającym nie tylko samej obwinionej lecz również powadze wymiaru sprawiedliwości. Sąd ma obowiązek prawidłowego powiadomienia stron (ich pełnomocników) o terminie rozprawy, natomiast dbałość o należyte reprezentowanie stron w postępowaniach sądowych nie jest rolą sędziego – przewodniczącego rozprawie lecz obowiązkiem pełnomocników ustanowionych w sprawie, uprawnionych do udzielania substytucji. Opis

zachowania adwokata Janusza P., wynikający z zarządzenia z dnia 29 sierpnia 2002 r. o sprostowaniu protokołu rozprawy z dnia 8 sierpnia 2002 r. [„Przewodnicząca stwierdza, że przed rozpoczęciem rozprawy stawiał się adw. Janusz P. i złożył do akt niniejszej sprawy pełnomocnictwo od pozwanego (...) do zastępowania go w przedmiotowej sprawie wraz z aktami osobowymi powódki (...)”]. Pełnomocnik pozwanego nie wnosił o odroczenie rozprawy, nie usprawiedliwił nieobecności swojego klienta i nie złożył żadnych wniosków dowodowych, co świadczy o arogancji tego adwokata i jego lekceważeniu zarówno Sądu rozpoznającego sprawę, jak i mocodawcy. Zaakceptowania przez obwinioną tego zachowania, czego przejawem było sporządzenie przez nią nieprawdziwego protokołu rozprawy, nie można ocenić jako „przewinienia służbowego mniejszej wagi”. Za taką oceną nie przemawia także argument obwinionej, że została już „ukarana wytykiem, który ponownie wystosowany (...) spowodowałby obniżenie wynagrodzenia (art. 91 § 3 p.u.s.p.” Przepis ten nie przewiduje obniżenia wynagrodzenia sędziego, który został ukarany karą dyscyplinarną lub dwukrotnym wytknięciem uchybień, względnie zwróceniem uwagi w trybie określonym w art. 37 § 4 tej ustawy, lecz jedynie wydłuża o trzy lata podwyższenie wynagrodzenia sędziego do wysokości stawki awansowej. Pragnienie uzyskania stawki awansowej po zasadniczym (minimalnym) okresie pracy na danym stanowisku sędziowskim nie ma i nie może mieć wpływu na ocenę wykazanego przewinienia dyscyplinarnego, podobnie jak odsunięcie w czasie możliwości awansu zawodowego lub też ewentualne utrudnienia w razie zmiany pracy. Biorąc pod uwagę, że w latach 1990–2001 p.u.s.p. przewidywało jednakową wysokość wynagrodzenia wszystkich sędziów sądów równorzędnych, bez stawek awansowych, Sąd Najwyższy nie postrzega jako okoliczności nadmiernie dolegliwej wydłużenia okresu wymaganego do uzyskania przez obwinioną zarówno wyższego wynagrodzenia, jak i awansu zawodowego. Całkowicie chybionym też jest zarzut, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie wziął pod uwagę pracy obwinionej w innych wydziałach

Sądu Rejonowego i drugiego Sądu Rejonowego, a także faktu, że „przełożeni mieli do niej zaufanie, ponieważ wielokrotnie zastępowała przewodniczących wydziałów”. Przedmiotem niniejszego postępowania nie jest „całokształt pracy” obwinionej lecz wyłącznie popełniona przez nią rażąca obraza konkretnych przepisów postępowania w określonej sprawie, a uprzednia nawet najlepiej, i to pod każdym względem, wykonywana praca nie nadaje rozpatrywanemu przewinieniu dyscyplinarnemu przymiotu przewinienia mniejszej wagi.

Ma natomiast rację obwiniona, że sędzia przez całe zawodowe życie pracuje na uzyskanie dobrego imienia. Popełnienie przewinienia dyscyplinarnego niewątpliwie szkodzi opinii sędziego, lecz można ją odzyskać starannie wykonywaną pracą a nie unikaniem kary. Dla przewinienia popełnionego przez obwinioną Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie znajduje żadnych okoliczności usprawiedliwiających. Z uwagi na to, że orzeczona wobec niej najłagodniejsza kara dyscyplinarna – jak to słusznie podkreślił Minister Sprawiedliwości – „w żadnym razie nie odzwierciedla ciężaru gatunkowego przewinienia i stopnia jego szkodliwości”, godzącego w dobre imię sądownictwa oraz w istotny sposób naruszającego zasadę zaufania obywateli do organów wymiaru sprawiedliwości, Sąd Najwyższy uwzględnił odwołanie Ministra.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie 128 p.u.s.p. w związku z art. 433 i 437 k.p.k. orzekł, jak w sentencji wyroku.